

SŁOWO

Wilno, Środa 7-go kwietnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa, 6 kwietnia.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego nie minęły w stolicy spokojnie, zakłócił ją wypadek aczkolwiek nie natury politycznej, ale tem niemniej świadczący że nasza maszyna państwowa nie działa zbyt sprawnie. Pożar w garażu 1-go Dyonu Samochodowego żywo przypomina tragiczny wypadek wybuchu zapalników w fabryce „Granat”. Przebieg pożaru, który straty nie są dotychczas obliczone jeszcze dokładnie był następujący:

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 ej wielka luna zajaśniała nad Powiem obok wiaduktu ks. Józefa Poniatowskiego. Jak się okazało, olbrzymi pożar wybuchł w 1 dyonie samochodowym min. spr. wojsk. przy ulicy Smolnej Nr. 2 róg Księżęcej, gdzie palił się garaż z samochodami osobowymi.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Pożar, znalazłszy łatwopalny materiał, rozszerzał się z szaloną szybkością, mimo to straż ogniowa zajęła się energiczną akcją ratunkową. W pół godziny pożar zlokalizowano, zaś o godz. 2 w nocy całkowicie ugaszono. Dogasanie zgłuszczone trwało do godz. 5 r.

W czasie, gdy strażacy zajęci byli energiczną akcją w celu nie dopuszczenia ognia na dalsze sąsiadujące garaże, miejscowi żołnierze wyciągali auta ciężarowe oraz cysterny na autoch, ratując w ten sposób wielkie wartości garażowe.

Z przeprowadzonego przez zandarmierję dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru: telefonista Antoni Merski i wartownik Antoni Kmiecik. Badany Merski przyznał się, że zczyścił sobie mundur benzyną w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego, wskutek czego zaprószył ogień i spowodował wybuch bańki z benzyną, poczem rzucił płonący w jego rękach mundur, sam zaś uciekł z Kmiecikiem; wszczęli oni alarm i wartownicy garażu poczęli strzelać. Pożar jednak rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła nawet schwycić za narzędzia, gdy ogień ogarnął cały garaż.

Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że spalono się ogółem 29 aut osobowych i 2 motocykle. Kilka aut zostało nadpalonych. Straty w przybliżeniu wynoszą pół miliona złotych.

Ciezar sytuacji politycznej w czasie świąt przeniesiony został ze stolicy do Krakowa i Zakopanego. Tam układane są nowe plany i przeprowadzane nowe kalkulacje polityczne. Wiszący w powietrzu przed świątami kryzys koalicyjny odłożony gwałtownie niezmieniamy nastroju świątecznego jest stale motywem rozmów przywódców koalicyjnych. Wszyscy zgodni twierdzą, że największym biedem koalicyjki był brak programu.

Na tem tle powstają rozdziewki i nieporozumienia. Przy okazji pragnę sprowadzić wiadomości o losach projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Projekt ten narazie nie został wycofany i informacja „Echa Warszawskiego” którą w swoim czasie zakomunikowałem jest nieścisła. Decyzja w sprawie tego projektu została odroczone aczkolwiek większość głosów zdecydowano iż projekt jest wadliwy.

Jżeli chodzi o sprawę powrotu marszałka Piłsudskiego do armii to według wiadomości „Ilustrowanego k. codziennego” sferę miarodajną określają swe stanowisko w sposób następujący:

„Powrót Marszałka staje się dzisiaj koniecznością. Pomijając już fakt iż wspomniany on autorytet rządu, «wysuwają się tutaj dwa ważne powody: 1) reorganizacja armii, 2) szereg zasadniczych zagadnień, stojących obecnie przed szlabem generalnym i czekających swego rozwiązania».

Jeśli idzie o reorganizację armii, «to organizacja ta będzie częściowo bolesną operacją, a jako taka wymaga współdziału Marszałka, który ze względu na swój autorytet mógłby ją przeprowadzić».

Wysuwany jest między innymi projekt popierany przez niektóre czynniki parlamentarne, wedle którego miałyby zostać cywilnym ministrem spraw wojskowych jeden z wybitnych parlamentarzystów, zaś Marszałek Piłsudski objąłby szefostwo sztabu generalnego z rozszerzonymi kompetencjami, oraz przewodnictwo ścisłej rady wojennej.

W tej chwili wszystko to należy do sfery przypuszczeń i przewidywań. Dnie najbliższe przyczynią się do wyjaśnienia zachmurzonego

ECHA KRAJOWE

Budowa kolei Połowo-Druja.

— Korespondencja Słowa —

Szarkowszczyzna 3-go kwietnia.

Gmina Szarkowska położona nad rzeką Dziśnią ciągnie się przeszło 20 kilometrów w kierunku nurtu tej rzeki, z miasteczkiem Szarkowszczyzną pośrodku. Rok zeszły był bardzo ciężki dla całego powiatu Dziśnieńskiego, a dla gminy Szarkowskiej posiadającej grunta wyjątkowo ciężkie, gliniaste, ten rok był wprost fatalny. Już od połowy sierpnia rozpoczęły się deszcze i z mami, ledwo parodiennie przerwały, trwały w przeciągu trzech miesięcy. Drogi i pola tak rozmiękły że koń ledwo był w stanie ciągnąć próżny wóz; przy takich warunkach łatwo sobie przedstawić jak wypadły zbiory pól i jarych, ziemniaków i siana, a zima przyszła ostra i długa, tak że powszechnie odczuwa się brak karmu dla inwentarza. Ceny na bydło spadły do minimum; o „dochodowości” gospodarstw niema co i mówić.

Ciekawa jednak rzecz że nasze władze centralne nie uwzględniają różnic klimatycznych jakie zachodzą między pojedynczymi dzielnicami państwa, a te różnice są bardzo poważne; na przykład, lato w Dziśnieńszczyźnie jest o parę miesięcy krótsze niż w Małopolsce i na Śląsku, a pomimo to terminy opłaty podatków nie tylko państwowych lecz nawet i komunalnych są stale wyznaczane na termin od 15 października do 15 listopada, t. j. w czasie kiedy u nas ledwo uporali się ze żniwką z pola i przysyłano do ołki na zime.

Gdzież tu nadejść z młocką zboża lub z miedziennym lnu, który w tym czasie najczęściej jeszcze zalega w polu, a listopad to już dobry początek bezdroża, tak że już nie można nic odstawić do odległej kolei a zatem i sprzedać. Pomimo to potem sypią się kary na opieszalech płatników, za czyje winy? Tu winien przezwyciężyć rząd który nie uwzględni miejscowych warunków klimatycznych i zaniedbuje sprawy komunikacji pomimo wysokich podatków na ten cel; samorząd zaś przy obecnych warunkach jest to raczej fikcja, która znacznie zwiększa ciężary podatkowe dając w zamian b. mało.

Dla przykładu przytoczę tu obrazek z akcji naszego Sejmiku i rządowej instytucji kolejowej w sprawie najżywniejszej dla naszego powiatu, komunikacji miejscowej. Sejmik Dziśnieński w przeciągu trzech lat, po za opłacaniem całej reszty techników i funkcjonariuszy drogowych, zdobył się na jakieś takie uporządkowanie mostów w powiecie i to nie wszystkich; drogi zaś jak były tak są i obecnie w stanie opłakanym. Trwałe urządzenie dróg na gruntach gliniastych, nie przepuszczalnych daje się osiągnąć jedynie za pomocą szosowania, a budowa szos w miejscowościach nie posiadających w pobliżu kamieni, jest rzeczą bardzo kosztowną, droższą niż budowa linii kolejowej na równinach. Z tą powstawała zupełnie słuszną myśl dążyć do zbudowania kolei żelaznej, która potężyła wydatniejsze punkta w powiecie, oczywiście miasteczka do których okolica ludność dowozi swoje produkty na sprzedaż, i skąd nadmiar tych produktów odpywa na rynki szersze. Ponieważ południowa część powiatu, po prawym brzegu rzeki Dziśni, już posiada linię kolejową—Krolewsczczyzna—Głębokie—Wilno, przeto nowa kolej żelazna miała by za zadanie obsługiwać północną część powiatu, oddając nurtem rzeki Dziśni, na której na przestrzeni sta kilometrów znajduje się tylko trzy stacje przeprawy—w Dziśnie, Hermanowiczach i Kozianach.

W początkach zeszłego roku Sejmik Dziśnieński uchwalił budowę

kolei żelaznej, i pod datą 14 lutego 1925 roku został sporządzony *Memoriał* w tej sprawie, dla przedstawienia ośnośnym władzom. W tym memoriale odzwierciedliły się wszystkie prądy i wpływy jakie się ścierały z sobą podczas układania kierunku nowej linii, a dla uzasadnienia potrzeby takiego lub innego kierunku przytoczone zostały argumenty nie mające nic wspólnego z pierwotną zasadą zastąpienia budowy szos linią kolejową. Wobec pojawu się argumentu strategicznego, administracyjnego, tranzytowego, ewakuacyjnego i inne posiadające charakter ogólnopowiatowy, licujące raczej z kompetencją i środkami rządu centralnego, niż skromnego Sejmiku powiatowego.

W drodze kompromisu ustalony został następujący kierunek nowej linii: *Połowo* nad rzeką Dziśnią (majątek przemysłowy, który już podczas wojny został połączony linią kolejową ze stacją *Warapajewo* na linii Krolewsczczyzna—Wilno) do *Druja* nad Dźwiną, przez miasteczka Szarkowszczyzna, Nowy Pohost i Miory.

Projekt ten zatwierdziła Główna Rada Kolejowa w kwietniu 1925 roku i przekazała do wykonania Dyrekcji Budowy Kolei Państwowych, gdyż ta linia kolejowa będzie państwową a Sejmik ze swojej strony zadeklarował udział w wydatkach na budowę w kwocie około dwóch milionów złotych. Ponieważ rozległe pobraża Dziśniaki posiadają grunta gliniaste i łwate, te obszary objawiają się przeważnie owsem i lmem, stanowiącymi najwęższe obiekty eksportu Dziśnienszczyzny, i ponieważ

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

O pożyczkach na zakup inwentarza żywego i na przemysł mleczarski

(Komunikat Państwowego Banku Rolnego)

Państwowy Bank Rolny rozpoczął udzielanie pożyczek na zakup inwentarza i na przemysł mleczarski z przekazywanych Bankowi do administracji sum budżetowych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przeznaczonych na podniesienie hodowli.

I. Pożyczki na zakup inwentarza żywego, a mianowicie: bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej i drobiu, będą udzielane osobom fizycznym i prawnym (np. organom samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz zrzeszeniom rolniczym). Kredyty udziela się wyłącznie na zakup zwierząt przeznaczonych do dalszej hodowli.

Ubiegający się o pożyczkę składa zobowiązanie: 1) w wyborze sztuk zakupowanych stosowania się do programu hodowlanego miejscowej organizacji rolniczej, która opiniuje podanie, i poddania sztuk zakupowanych zakwalifikowaniu przez tę organizację, 2) w razie nabycia kosztów pożyczki rozpodników męskich dopuszczanie ich do cudzych samicy oraz prowadzenia kwaterunku pokrycia, 3) niesprzedawania zwierząt, nabytych z udzielonej pożyczki, przed całkowitym jej spłataniem.

W razie konieczności sprzedania zwierząt tych przed terminem spłaty pożyczki z powodu utraty wartości hodowlanej, petent zobowiązuje się do odpowiedniej jakości.

Pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczek mają hodowcy tych okręgów, gdzie prowadzi się systematyczną pracę, mającą na celu podniesienie wartości użytkowej zwierząt, a także istnieje organizacja zbytu inwentarza i produktów zwierzęcych, przyczem w pierwszej kolejności pożyczki będą przyznawane na męski materiał rozpodowy.

Przy równych innych warunkach pierwszeństwo mają osadnicy wojskowi i cywili, pozbawieni pożyczki będą przyznawane w kolejności zgłoszenia tym rolnikom, którzy dają dostateczną gwarancję dobrego wykorzystania udzielonej pożyczki.

Podania o pożyczkę winny być zaopatrzone w opinię okręgowego zrzeszenia rolniczego lub zrzeszenia hodowlanego, obejmującego swą działalnością teren nie mniejszy, niż województwo. Opinie o zrzeszeniach okręgowych wydaje zrzeszenie centralne. W opinii powinno być uwidocznione, że osoba (fizyczna lub prawna), ubiegająca się o pożyczkę, zasługuje na jej przyznanie, a także powinno być stwierdzone, że zwierzęta, które mają być zakupione, są zdolne do hodowli i że pod względem rasy odpowiadają planowi hodowlanemu miejscowego okręgu lub że organizacja rolnicza zobowiązuje się do dopilnowania tego warunku.

Pożyczki na zakup bydła rogatego będą udzielane na okres czasu od lat trzech, na zakup zaś owiec, trzody chlewnej i drobiu — do jednego roku i spłacane w ratach półrocznych.

Oprocentowanie pożyczek na rzecz Skarbu Państwa wynosić będzie 8 proc. rocznie. Prócz tego Państwowy Bank Rolny będzie pobierał na swoje dobro dodatek administracyjny w wysokości 2 proc. rocznie. Odsetki wymienione płatne są z góry w ratach półrocznych.

II. Pożyczki na przemysł mleczarski będą udzielane wyłącznie spółdzielniom wytwórczym i użyte: a) na

wzniesienie nieodzownych budowli, b) na przebudowę i przeróbkę posiadanych lub dzierżawionych budowli, c) na zakup maszyn, narzędzi i przyrządów mleczarskich.

Pożyczka może być udzielona tylko w tym wypadku, jeżeli spółdzielnia ma warunki do normalnego rozwoju, w szczególności, jeżeli członkowie spółdzielni złożyli zobowiązania na dostawę mleka nie mniej niż od 200 krów w mleczarniach ręcznych i nie mniej niż od 500 krów w mleczarniach silnikowych.

Przy udzielaniu pożyczek na nowe budowle pierwszeństwo mają mleczarnie spółdzielcze, będące w ruchu i mieszczące się w nieodpowiednich dzierżawionych budynkach.

Przyznawanie pożyczki na wzniesienie budowli dla nowo-założonych spółdzielni mleczarskich może mieć miejsce przedwzrostem w tych wypadkach, gdy one pragną nabyć już istniejące w tej miejscowości budowle, odpowiadające potrzebom przemysłu mleczarskiego, a także dla spółdzielni w okręgach, mających naturalne warunki dla rozwoju mleczarstwa, w których jednak spółdzielnia mleczarska dotychczas nie powstała.

Pożyczki na przebudowę lub przeróbkę posiadanych przez spółdzielnię własnych budowli lub dzierżawionych, a także na zakup maszyn, narzędzi i przyrządów mleczarskich, przyznawane są w pierwszym rzędzie spółdzielniom, których mleczarnie powiększają swą przeróbkę, a także nowo-założonym spółdzielniom w tych okręgach, w których dotąd ich nie było.

Spółdzielnia ubiegająca się o pożyczkę, winna przedstawić potwierdzenie Związku Rewizyjnego, że członkowie wpłacili odpowiednią ilość udziałów, mianowicie w razie ubiegania się o pożyczkę na wzniesienie budowli kwotę, stanowiącą co najmniej 1/4 części żądanej pożyczki. W wypadku ubiegania się o pożyczkę na przeróbkę już istniejącego budynku i zakup maszyn, narzędzi i przyrządów mleczarskich — do wysokości 1/2 żądanej kwoty pożyczki.

Podania o pożyczki na przemysł mleczarski winny być zaopiniowane przez jeden ze związków rewizyjnych spółdzielni rolniczych, prowadzących akcję mleczarską.

Pożyczki na budowę mleczarni parowych udzielane będą na okres czasu do lat 10, na budowę mleczarni ręcznych do lat 5-10.

Oprocentowanie pożyczek na rzecz Skarbu Państwa wynosić będzie 8 proc. rocznie. Prócz tego Państwowy Bank Rolny pobierał będzie

wystawę. W głównych rolach wystąpią W. Dobosz Markowski, J. Kozłowski, M. Dąbrowski, L. Szczygielski, T. Wołowski, br. Witowski i inni. W akcie 2 gim wykonany zostanie najnowszy taniec „Charleston”. Orkiestrę prowadzi prof. A. Piotrowski. Kasa czynna od 11—1 i 3—9 w. Początek o g. 8ej w.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo. Dn. 4 b. m. w koszarach Szpitalnego pozbawił się życia wystrzałem z karabinu kapral 1 p. p. leg. Aleksander Wilczyński. Przyczynę samobójstwa narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi władze wojskowe.

— Postrzelenie. Dn. 4 b. m. Antoni Skowronski (Majowa 72), przechodząc ul. Bóbrską, został postrzelony w pierś przez nieznanego osobnika w ubraniu wojskowym, jadącego dorożką przez miasto. Skowronskiego, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba. Sprawca dotychczas nie wykryty.

— Otrucie się. Dn. 3 b. m. usiłowała otruci się sennością 75letnia Stefania Grzywicka (Sapieżńska 5). Desperacko w stanie ciężkim pogotowie odwieziono do szpitala św. Jakuba.

— Z Zielonego mostu do Wilgi. Dn. 4 b. m. w celu pozabawienia się życia rzucił się z mostu Zielonego do Wilgi Władysław

Jarmulowicz (Plutonowa 1). Desperata wydobyl z wody poster. pełniący służbę na moście Stanisław Ciechala.

— Adamowi Sawaniewiczowi (Legionów 58) skradziono na ul. Kominy dorożkę z kołnierzem. Sprawcy kradzieży Bronisław Kolański (Dyńska 46) i Aron Zolotarski (Archaniejska 54) zatrzymani.

— Z mieszkania Hindy Brojdo (W. Półhulanka 11) Jankiel Blumer i Kalman Niersa (Kłowska 11) skradli 14 zł. Złotyńców zatrzymano.

— Ludwikowi Zebrowskiemu (Raduńska 27) na ul. Piłsudskiego skradziono rewolwer wartości 45 zł.

— Aleksandrowi Wintowtowi (Święciańska 14) skradziono z mieszkania 60 zł. gotówki oraz weksel.

— Z mieszkania Aleksandra Mejerowicza (Rossa 11) skradziono 200 zł. gotówką, oraz różne ubrania, którego wartości narazie nie ustalono.

Ofiary.

— K. K. ze Wsiedluba dla staruszka wysiedlonego z Litwy zł. 10.

Zamiast powinowatych świętujących: Felcja i Jan Juczewscy dla biednych dzieci zł. 3.

Kasymierzowi Zawiszowie na Żłobek Im. Marii zł. 5.

Czesław Karwowski zł. 3.

SPORT

Spotkanie towarzyskie Wilja-Makkabi.

Dwa dni z rzędu zmagali się ze sobą te drużyny i w rezultacie żadna nie odniosła zdecydowanego zwycięstwa.

W poniedziałek mecz nie udał się bowiem po uzyskaniu przez Wilję w 20ej minucie bramki (strzelił Nikola-jew) niezadowolona Makkabi zeszła z boiska. Sędzią p. Cis Bankiewicz po próbach wzniesienia gry odgwiżdżając mecz. Tu zaczyna się ujawniać niezadowoloność publiczności, która, zupełnie zresztą słusznie, domaga się przedłużenia widowiska.

Pod presją publiczności rozegrano dodatkowo 30 to minutowy mecz treninowy.

W wtorek drużyny wyszły w „odmłodzonych” składach. Od początku da się odczuć pewną przewagę Wilji, jednak pomimo treningowych zimowych atak jej nie zdołał zaizolować publiczności. Cały szereg woźniwych sytuacji napasniczy Wilji marują i jedyny strzał prawego łącznika — (Leszczyński) był, że tak powiemy podobny do ludzi.

Do przerwy gra bez rezultatu, do czego w znacznej mierze przyczyniła się bramkarz Makkabi-Rutsczajn.

Po przerwie Makkabiści naciskają, następuje kilka groźnych dla Wilji momentów, jednak do końca rezultat pozostaje ten sam—0:0. Zawody te jak i poprzednie nie mogły być ciekawe ze względu na początek sezonu a co za tym idzie i brak treningu.

Kiksom więc i strzałem do... trybun trudno się dziwić, ale trochę więcej energii przysłało by się.

W Wilji na wyróżnienie zasługują chyba Nikiforow, w Makkabi dobry dzień miał Kugiel. Birbach bawi